



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 14/2016**

**Rafał CIASTOŃ**

## **Dyslokacja systemu THAAD w Korei Płd. – cele i możliwe skutki**



*Wojownicza retoryka i prowokacyjne posunięcia północnokoreańskiego reżimu sprawiły, iż w ciągu ostatnich dwóch lat kilkakrotnie do agendy rozmów USA i Republiki Korei powracała kwestia rozmieszczenia na terytorium tej ostatniej amerykańskich systemów obrony przeciwrakietowej THAAD. Powzięta ostatecznie w końcu lipca decyzja wywołała, zgodnie z przewidywaniami, obiekcje trójki państw – KRL-D, ChRL oraz FR. Stanowczy sprzeciw Chin będzie zapewne najbardziej istotny dla sytuacji bezpieczeństwa w regionie, dziś jest to drugi, po Morzu Południowochińskim, najbardziej gorący punkt sporny w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi.*

### Zbrojenia strategiczne Korei Płn. – przyspieszenie ?

W bieżącym roku Pjongjang przeprowadził już dwie próby jądrowe, dokonywał także testów pocisków rakietowych różnego zasięgu, odpalanych zarówno z platform naziemnych jak i podwodnych. Natężenie tych działań w ostatnich miesiącach ulega zwiększeniu. Wydaje się, iż można zaryzykować stwierdzenie, że po stosunkowo mocnym wejściu w rolę przywódcy (przypomnijmy: w 2012 r. KRL-D dokonała dwóch prób wyniesienia na orbitę satelity, zaś na początku kolejnego roku testu jądrowego), nastąpił moment stosunkowego wyciszenia tych dwóch programów. Prace były oczywiście kontynuowane, różnego rodzaju eksperci snuli spekulacje i domysły co do ich zaawansowania, jednak do kolejnych testów nie dochodziło. Odbywające się co jakiś czas starty pocisków balistycznych dotyczyły głównie pocisków rodziny *No-dong*, choć w 2014 r. pojawiły się pierwsze informacje na temat prowadzenia przez reżim prac nad pociskiem balistycznym wystrzeliwanym spod powierzchni wody (doniesienia te nader często uzupełniane były kolejnymi testami). Co jakiś czas na paradach pojawiały się także pociski KN-08, przedstawiane jako ICBM, które podobnie jak stosunkowo często redyslokowane IRBM typu *Musudan* nie były poddawane testom.

W bieżącym roku tempo kolejnych posunięć reżimu uległo znaczącemu przyspieszeniu – w lutym na orbitę wyniesiony został kolejny satelita, między kwietniem a czerwcem doszło do sześciu testów rakiet typu *Musudan*, także między kwietniem a sierpniem do trzech prób SLBM KN-11, przede wszystkim zaś w styczniu i we wrześniu do dwóch testów jądrowych. Podjęta w lipcu decyzja o rozlokowaniu w Republice Korei baterii antyrakiet THAAD może być



więc z amerykańskiego i południowokoreańskiego punktu widzenia jedynie dodatkowo uzasadniona wrześnieowym testem nuklearnym Phenianu.

### Chiński sprzeciw

W skład pojedynczej baterii THAAD wchodzi: sześć wyrzutni (łącznie 48 pocisków), centrum kontroli i dowodzenia walką oraz radar AN/TPY-2. Interceptor ma zasięg ok. 200 km i może zwalczać wrogie głowice na wysokościach od 40 do 150 km, nie stanowi zatem zagrożenia dla chińskich międzykontynentalnych pocisków balistycznych. Chińczycy twierdzą jednak, iż takie parametry nie są do końca adekwatne do zagrożenia stwarzanego przez Pjongjang – w zależności od zasięgu maksymalny pułap głowic SCUDa oscyluje wokół wartości od 24 do 86 km (zasięg raket wynosi wówczas odpowiednio 50 i 300 km).<sup>1</sup> Wychodząc zatem z założenia, iż obecność THAAD na koreańskiej ziemi nie zwiększy bezpieczeństwa Seulu,<sup>2</sup> Chińczycy szukają „drugiego dna” lipcowej decyzji Waszyngtonu. W tym właśnie kontekście obawy Pekinu wzbudza głównie radar AN/TPY-2. Pracujący w paśmie X sensor może działać w dwóch trybach – jako radar wykrywania i naprowadzania interceptorów oraz jako element systemu wczesnego ostrzegania w ramach *Missile Defense*. Rekonfiguracja może nastąpić w ciągu kilku godzin co rodzi obawy, iż de facto radar będzie służył celom innym niż deklaratywne.

USA zakupiły dwanaście radarów AN/TPY-2, z czego siedem funkcjonuje w ramach baterii THAAD,<sup>3</sup> pięć zaś pełni rolę wysuniętych sensorów. Dwa z nich rozmieszczone są w Japonii, po jednym w Izraelu, Turcji oraz w regionie Zatoki Perskiej (prawdopodobnie w Katarze). Po dwa radary, dla własnych baterii THAAD, zamówiły także Zjednoczone Emiraty Arabskie i Katar. W oficjalnych materiałach producenta czy *Missile Defense Agency* trudno znaleźć dane dotyczące zasięgu urządzenia, nie oznacza to jednak, że informacje te są zupełnie nieosiągalne, choć są to dane dość rozbieżne. W trybie kierowania ogniem AN/TPY-2 ma prawdopodobnie zasięg ok. 600 km, zaś wysuniętego sensora wartość ta wzrasta do ok. 2 000

<sup>1</sup> <http://www.globalsecurity.org/wmd/world/iran/shahab-1-specs.htm>

<sup>2</sup> Seulu w sposób jedynie metaforyczny- bateria ma stacjonować w rejonie Seongju, ok. 300 km. na południowy wschód od koreańskiej stolicy.

<sup>3</sup> Docelowo USA zamierzają sformować siedem baterii THAAD, pod koniec ubiegłego roku rozpoczęto formowanie piątej.



km,<sup>4</sup> radar może wówczas śledzić pociski balistyczne w fazie wznoszenia oraz we wczesnej środkowej fazie lotu. Przy takim zasięgu w polu widzenia radaru faktycznie znajduje się znaczna część terytorium Chin – od Harbinu na północy, poprzez Pekin aż po rejon Cieśniny Tajwańskiej. W artykule opublikowanym przez rządową agencję Xinhua zostało to skomentowane w następujący sposób: *THAAD może zostać użyty do pozyskiwania i gromadzenia danych dotyczących chińskich i rosyjskich głowic i celów pozornych poprzez monitorowanie ich testów. Umożliwi to Stanom Zjednoczonym zneutralizowanie odstraszania nuklearnego i wystawi na ryzyko bezpieczeństwo narodowe Chin i Rosji.*

THAAD w Korei jest dla Chin na tyle istotnym problemem, iż został on poruszony przez prezydenta Xi Jinpinga podczas szczytu G-20, w rozmowie z Barackiem Obamą wezwał on do poszanowania interesów strategicznych ChRL. W rozmowie z prezydentem Republiki Korei, Park Guen-hye, Xi podkreślił, że zgoda Seulu na rozmieszczenie baterii THAAD nie sprzyja stabilności strategicznej w regionie i może skutkować zaostrzeniem istniejących tu sporów i napięć. Poruszanie podobnych kwestii na najwyższym szczeblu i przy niezwiązanej z tym bezpośrednio okazji, jaką był szczyt G-20, nie należy do kanonu dyplomacji chińskiej, świadczy za to o skali problemu. Podobnie zresztą, jak stanowisko Pekinu w RB ONZ w reakcji na testy rakietowe z 2 sierpnia – nie zostały one potępione z uwagi na chińską próbę wpisania w test oświadczenia, iż pod pozorem zagrożenia ze strony KRL-D w Azji Północnowschodniej nie powinny być rozmieszczane nowe systemy antybalistyczne.

### **THAAD w Korei Płd. – drugie dno?**

Pierwsze informacje o możliwym ulokowaniu w Republice Korei amerykańskiej baterii pojawiły się w publicznym dyskursie w 2014 r. Od tego też momentu niemal każdorazowe ich ponowne zaistnienie w przestrzeni medialnej wzbudzało sprzeciw w Seulu, głównie za sprawą stanowiska chińskiego właśnie. Skąd zatem zmiana kursu? I czy wynika ona bezpośrednio z kolejnych prowokacyjnych posunięć Pjongjangu? Być może jest to element swoistej presji, której adresatem jest właśnie Pekin?

ChRL jest postrzegana jako tradycyjny, a zarazem najbliższy sojusznik Korei Północnej, mając to na uwadze można zakładać, iż podjęcie działań będących odpowiedzią na posunięcia

---

<sup>4</sup> Choć pojawiały się także doniesienia mówiące o nawet 3 000 km.



reżimu Kimów, a które to działania stanowią zagrożenie dla strategicznych interesów Państwa Środka, uda się wymóc na nim większą stanowczość wobec kłopotliwego sojusznika. W takim scenariuszu Chiny miałyby wpłynąć na KRL-D, co najmniej ograniczając tym samym kolejne prowokacyjne posunięcia. W tym miejscu powstaje jednak pytanie, na ile faktycznie silne są wpływy chińskie w Pjongjangu? Wydaje się, iż odpowiedź może nie nastrajać optymistycznie. Z punktu widzenia Chińczyków testy rakiet nośnych (czy też należałoby raczej powiedzieć wprost – pocisków międzykontynentalnych) Korei Płn., a zwłaszcza jej testy nuklearne, nie są niczym korzystnym i nie służą ich interesom. Eskalacja napięcia na Półwyspie, która skutkuje wzmocnieniem amerykańskiej obecności i amerykańskich zdolności w regionie oraz dodatkowymi inwestycjami zbrojeniowymi Korei Południowej i przede wszystkim Japonii, nie służy trwaniu okresu strategicznych możliwości, jak określany jest początek bieżącego stulecia w kolejnych edycjach chińskiej „Białej Księgi obronności”. Od momentu przejęcia steru władzy przez najmłodszego przedstawiciela dynastii Kimów przeprowadzono już po trzy ww. testy, co chyba najdobitniej świadczy o tym, iż wpływy chińskie w KRL-D są często przeceniane.

Prezydent Park Guen-hye musi w swych działaniach brać pod uwagę także czynnik wewnętrzny, głosy o zasadności budowy przez Republikę Korei własnej broni jądrowej powracały z nową siłą także w bieżącym roku, co więcej – kolejne testy północnokoreańskiej SLBM typu KN-11 poskutkowały również wezwaniem ze strony grupy polityków rządzącej partii *Saenuri* do budowy uderzeniowych atomowych okrętów podwodnych. Główną odpowiedzią na coraz groźniej wyglądające kroki Pjongjangu nie mogą pozostawać działania wizerunkowe, takie jak kolejne wspólne manewry ze stroną amerykańską czy demonstracyjne przeloty bombowców lub nowoczesnych myśliwców USA. Decyzja o rozmieszczeniu THAAD w Korei Południowej jest konkretnym krokiem natury militarnej,<sup>5</sup> choć może skutkować pogorszeniem relacji gospodarczych z Chinami. Wydaje się to jednak cena, jaką obecny rząd Korei Południowej jest gotów ponieść.

Dla Stanów Zjednoczonych umieszczenie w Korei Płd. baterii antyrakiet to w wymiarze strategicznym oczywiście wsparcie sojusznika, w wymiarze operacyjnym zaś również

---

<sup>5</sup> Choć krok ten wzbudza skrajne emocje w samej Republice Korei- politycy opozycyjnej partii Minju mówią o możliwości wniosku o wszczęcie procedury impeachmentu wobec prezydenta za, jak to ujmują *zamykanie uszu na głosy sprzeciwu wobec rozmieszczenia antyrakiet*. Przeciwko decyzji wypowiadają się także opozycyjne Partia Ludowa i Partia Sprawiedliwości, pojawiają się także opinie o potrzebie jej ratyfikacji w parlamencie (podczas gdy Saenuri straciła w kwietniu większość parlamentarną).



zwiększenie bezpieczeństwa własnych wojsk. Czy należy jednak łączyć przedmiotową decyzję z Chinami? W okresie coraz częstszych napięć, jakie występują w regionie Morza Południowochińskiego, ale także i Wschodniocińskiego, w dobie wykorzystywania przez Pekin wspomnianego powyżej momentu „strategicznych możliwości”, coraz częściej określanego na Zachodzie mianem wzrostu „chińskiej asertywności” – trudno w sposób jednoznaczny oddzielić od siebie część strategicznych decyzji supermocarstwa. Jeśli jednak ta dotycząca THAAD dla Seulu ma swój podtekst chiński, nie jest to bez wątpienia argument wiodący. Opisane powyżej działania Pjongjangu rodzą uzasadnione obawy, iż zarówno program balistyczny, jak i nuklearny tego kraju odnotowują w ostatnich latach znaczące, szczególnie na tamtejsze warunki, postępy. Wprawdzie sprowokowanie otwartego konfliktu zbrojnego byłoby dla komunistycznego reżimu niemal pewnym samobójstwem (o czym dobrze wiedzą rządzący) lecz posługiwanie się szantażem, niekiedy wspieranym ograniczoną przemocą zbrojną, nie jest dla niego niczym nowym. Teoria eskalacji, potrzeba posiadania stopniowalnych możliwości reakcji, wymaga posiadania również szerokiej gamy środków. Bateria systemu THAAD w rejonie Seongju jest bez wątpienia właśnie jednym z takich narzędzi dla Waszyngtonu.

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko*





## Dyslokacja systemu THAAD w Korei Płd. – cele i możliwe skutki

FAE Policy Paper nr 14/2016

Rafał Ciastoń

### Kontakt

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33  
Tel. +48 22 622 66 03  
Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 14/2016

**Dyslokacja systemu THAAD w Korei  
Płd. – cele i możliwe skutki**

**Autor: Rafał Ciastoń**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Absolwent stosunków międzynarodowych na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.